



# Gryf Łęczycki

Nr 1/2009r. *Pismo Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego w Łęczycach*



## Zwyczaje Bożonarodzeniowe na Kaszubach

Chodzenie z szopką rozpoczynało się już dwa tygodnie przed Gwiazdką. W wigilię Bożego Narodzenia, w niektórych rejonach Kaszub, wieczorem młodzież urządzała wrzawy obrzędowe w ogrodach i na polach. Strzelaniem z batów, graniem na bazunach i rogach pasterskich, dzwonieniem dzwoneczkami i tekstem obrzędowym np. *"Jędrzne jabłka, jędrzne kreszki na ten nowy rok..."*, wypraszano urodzaj w przyszłym roku. Do świąt przygotowywała się cała rodzina. Już od początku adwentu, po kaszubskich domach chodziły dzieci z szopkami, przedstawiającymi drewnianą szopkę z figurkami Maryi, Józefa, Dzieciątka, i innych figur wykonanych najczęściej z gliny. W kaszubskiej tradycji

chodzenie z szopką łączone było ze śpiewaniem kolęd i z komicznym przedstawieniem z udziałem Heroda, diabła i śmierci. Gospodarze obdarowywali dzieci słodyczkami, szczodrakami lub dawali kilka groszy. Odbywało się wielkie sprzątanie, bo od Wigilii aż do Trzech Króli (*czyli w Gòdë*) nie wolno było ani prac, ani szyć, ani prać. W Wigilię gospodarz przynosił do domu snopek nieomłóconego zboża, który stał w kącie przez całe święta. Miał on przynieść dobrobyt do chaty. Obecnie zastąpiony jest pięknie ustrojoną choinką. Pod obrus kładziono siano lub słomę. Zgodnie z tradycją na stole powinno znaleźć się 12 potraw (tyle, ilu było apostołów). Wszystkie potrawy postne. Są i zawsze były to przede wszystkim ryby. Nie mogło też zabraknąć kaszubskiego chleba (przyrządzonego z mąki żytniej, drożdży oraz ugotowanych i dobrze ubitych ziemniaków). Na świątecznym stole koniecznie powinno dawniej i dziś znaleźć się nakrycie dla strudzonego wędrowca.



Dawniej resztki jedzenia świątecznego zanoszono inwentarzowi, co miało zapewnić dobry chów zwierząt domowych. Jednak wraz z pojawieniem się w tradycji opłatka - gospodarz daje go też zwierzętom. Zwierzęta w tą noc podobno mówią ludzkim głosem, jednak na Kaszubach nie wolno ich podsłuchiwać, gdyż mogłoby to przynieść nieszczęście.



Dzielenie się opłatkiem przed rozpoczęciem kolacji i składanie sobie wzajemnie życzeń weszło już na stałe do tradycji. Podobnie jak choinka. Ważne jest także pojednanie się w tym dniu zwaśnionych sąsiadów, rodziny. Kolacja rozpoczynała się około 18 -19 godziny, wraz z wejściem pierwszej gwiazdki na niebie. Dzwonki i gwizdy oznajmiały przybycie gwiazdki, przychodzą kolednicy, zapowiedziani wcześniej przez **Gwiżdża** "**Chceta wë gwioźdzkã widzec?**" Do chałupy wchodzi policjant (**szandara**) zapowiadając przybycie Gwiazdki. Najważniejszy jest Gwiazdor, który daje prezenty, ale też przepytuje z pacierza, karze (**przy użyciu słomianego kòrbacza**) i chwali. Jest też Dziad z Babą, kominiarz, bocian, który ma przynieść szczęście, Żyd z niedźwiedziem mającym przynieść siłę i urodzaj, i najbardziej psotny Diabeł. Kolednicy starają się jak najwięcej w chałupie narozrabiać. Bocian podszczypuje dziewczęta, wybiera jedzenie z garnków, kominiarz sadzą smaruje co ładniejsze "**białki**" (kobiety) i dziewczyny, wyrzuca popiół z pieca. Diabeł zagląda w każdy kąt, podjada smakołyki, kłuje widłami domowników. Gwar i harmider czynią ogromny. Muzykant gra, Chłop z Babą tańczą. Obecnie tradycja ta

odżywa od nowa na kaszubskich wsiach. Za kolędę psotnicy otrzymują pieniądze lub różne przysmaki. Późnym wieczorem Kaszubi idą do Kościoła na Pasterkę, by radośnie witać narodzonego Jezusa Chrystusa. Pierwszy dzień świąt poświęcają rodzinie i sąsiadom. Chodzą z wizytami i sami przyjmują gości. Przy zastawionym stole śpiewają kolędy, snują opowieści o **Smętku**, **Stolemach** i inne bajdy.

26 grudnia natomiast po domach zaczynają chodzić Trzej Królowie-Melchior, Kacper i Baltazar. Śpiewają ludziom kolędy i zbierają do skarbonki pieniądze. Na Kaszubach nadal odnaleźć można dawne zwyczaje związane z Sylwestrem. Między innymi psoty, jakie czyni młodzież mieszkańcom. A to wyjmą bramę z zawiasów i przeniosą w zupełnie inne miejsce. Zdarza się nawet, że przeniosą samochód. Największym żartem (**szport**) bywało wstawienie do komina dyszla wraz z przednimi kołami od wozu. Dawniej w celu zamówienia uroku chłopcy i dziewczęta przed zmrokiem okrażali zabudowania, podwórka, sady, pola, dzwoniąc dzwoneczkami od krów i owiec i śpiewając różne pieśni. Przed północą z klekotkami, terkotkami (**knarami i sznerami**), grając i hałasując wychodziła aż do granic wsi przepędzając złe moce i stary rok. O północy witano Nowy Rok grając na bazunach, strzelając z fuzji i batów. Podczas sylwestrowej nocy dziewczęta stają przed lustrem i wywołują odbicie twarzy przyszłego męża. Gdy się pojawi, nie wolno dziewczynie wymówić jego imienia, gdyż grozi to jego śmiercią.



Od Trzech Króli aż do zapustów trwał karnawał. Był to okres hucznych zabaw tanecznych, kończących się w ostatki, których kulminacja przypada w zapustny dzień. Dawniej w zapusty piekło się placki



(*plińce*). Nawet najbiedniejsi jedli w tym dniu mięso. Według przysłowia "*Chto w zapustë nie je miãsa, tego mëgi (komary) òb lato zjedzą*". Tańczono bez umiaru; "*zapustni tuńc, zdrowia kuńc*" - mówi kaszubskie przysłowie, ale też "*Chto w zapuste nie tańczy, temu len nie rosce*". Stąd powstał obrzędowy taniec "*Na dlugi len*". Zwyczaj chodzenia w zapusty różnych przebierańców zachował się aż do naszych czasów. Dozwolone są różne swawole i wybryki. Wszelkie szaleństwa mogą trwać do północy. Potem nadchodzi Wielki Post, cisza i spokój. W Popielec posypuje się głowy popiołem żałując za popełnione grzechy i otrzymując ich odpuszczenie.



## **Na straży kaszubskich tradycji od lat stoi Zrzeszenie Kaszubsko – Pomorskie**

Jest Ono jedną z największych organizacji pozarządowych w Polsce. Działalność Zrzeszenia ma charakter regionalno-kulturowy. Górnym celem jest wszechstronny rozwój społeczny, gospodarczy i kulturowy Kaszub i Pomorza. A także ochrona tradycji i rozwój kultury kaszubsko-pomorskiej, jednocześnie budowa społeczności nowoczesnej, zwróconej ku przyszłości. Jedną z naczelnych naszych wartości jest troska o samorządność i podmiotowość lokalną i regionalną. Jesteśmy otwarci na innych, chcemy współpracować ze wszystkimi, którym jest bliskie dobro naszej ziemi łączyckiej i jej mieszkańców. Członkiem Zrzeszenia może być każdy bez względu na miejsce urodzenia i pochodzenia kto wartości te podziela.

### **Znaczenie organizacji pozarządowych**

Normalne społeczeństwo i demokracja nie mogą bez nich funkcjonować. Organizacje te pozwalają członkom społeczeństwa spełniać ich funkcje obywatelskie, wpływać na zmianę

rzeczywistości i sprawować kontrolę. To właśnie organizacje pozarządowe sprawiły, że niektóre problemy społeczne stały się "widoczne i głośnie", co z kolei zmusiło władze do ich rozwiązania lub choćby zajęcia stanowiska. Czasami siła organizacji pozarządowych polega na tym, że mówią o problemach, o których inni wolą milczeć. Można powiedzieć tak: im więcej demokracji, tym większa potrzeba istnienia ruchu organizacji pozarządowych. Organizacje są buforem albo też może lepiej poduszką powietrzną pomiędzy państwem a społeczeństwem. Rozwiązują one bowiem trudne problemy społeczne, zmniejszają napięcia i sytuacje konfliktowe w społeczeństwie. Dzięki nim również obywatele mają możliwość wyrażania swoich opinii, niekoniecznie w sprawach wielkiej polityki. Powodów jest wiele i poruszymy tu kilka z nich.

Organizacje pozarządowe przywiązują większą wagę do właściwego rozporządzania pieniędzmi niż biznes, ponieważ kilka razy oglądają każdą złotówkę zanim ją wydadzą.



W przeciwieństwie do instytucji biznesowych organizacje nie rozpoczynają swojej działalności od pieniędzy, tylko od misji, to znaczy od precyzyjnego określenia komu (czemu) chcą służyć i jaki cel zamierzają osiągnąć. Często pojawia się pytanie dlaczego organizacje pozarządowe powinny wspierać lub zastępować państwo w zaspokajaniu potrzeb obywateli. Odpowiedź jest prosta - bo

robią to lepiej i taniej. Lepiej, bo człowiek oddany sprawie zastępuje "bezdusznego urzędnika", a taniej, bo unikają biurokracji i często korzystają z pracy wolontariuszy (ochotników). Także dlatego, że najlepiej znają lokalne potrzeby i działając poprzez miejscowych obywateli tworzą poczucie wspólnoty i tę wspólnotę realnie konstruują. Zarówno to, że organizacje pozarządowe korzystają z czyichś pieniędzy, jak i to, że są sprawne i wydolne powoduje, że coraz większe znaczenie ma fachowe zarządzanie tego typu instytucjami. Jeszcze 20 lat temu ze wstrętem odwracały się one od takich pojęć jak *management* (zarządzanie i kierowanie) twierdząc, że odnosi się ono do biznesu gdzie najważniejsze są obroty i zyski, a nie do organizacji gdzie szlachetny cel jest podstawą działania. Teraz okazuje się, że to właśnie organizacje pozarządowe znacznie bardziej potrzebują dobrego kierowania i fachowego przygotowania osób odpowiedzialnych za prowadzenie spraw organizacyjno-finansowych. Skuteczność

działania każdej organizacji zależy od aktywności wszystkich jej członków.



Wydawać by się mogło, że organizacje pozarządowe uczą się czegoś od biznesu, częściej jest jednak odwrotnie. Ponieważ organizacje nie kierują się rachunkiem ekonomicznym do perfekcji muszą opanować formułowanie celów, planowanie i opracowanie strategii. Wbrew pozorom to nie są tylko puste słowa i właśnie praktycznego znaczenia tych słów uczy się właśnie biznes. Bo czym jest na przykład strategia? Przecież to nic innego jak zamienianie tego planu na rezultaty. Co z tego, że wiemy co chcemy robić i wiemy jaki ma być efekt naszego działania skoro nie wiemy jak to robić. Bez strategii nasze plany są tylko dobrymi chęciami lub pobożnymi życzeniami.



Czej pierszi gwîôzdë mërgnienié  
Rozwidni nen smroczny swiat  
A strojny danczi pôchniãczka  
Wspòminkã mdze dziecnëch lat  
Czej kòl kòlãdów spiëwaniô  
Redosc zamieszkô w Was  
Pësznë żëczbë Wóm sklôdóm  
W nen Gòdów swiãtëchny czas!

Zarząd O ZK-P w Łęczycach składa najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2009, aby radosnych chwil w Waszym życiu było jak najwięcej. Wszëtczëgo bëlnëgo na Gòdë ë Nowi Rok.